

Warszawa, 14.10.2002 r.

Opinia na temat projektu ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz ustawy Prawo wodne (druk sejmowy nr 916)

W dniu 17 września br. do łaski marszałkowskiej wpłynął senacki projekt nowelizacji ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz ustawy Prawo wodne (druk sejmowy nr 916). Głównym celem przedłożonej ustawy jest umożliwienie spółkom wodnym prowadzenia działalności w zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków. Nowelizacja ma również pozwolić na umożliwienie odprowadzania do jezior tzw. wód chłodniczych (wód wykorzystywanych w elektrowniach do procesów chłodzenia). Projekt został skierowany do pierwszego czytania do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Do czasu nowelizacji w 2001 r. ustawa Prawo wodne przewidywała, że spółki wodne mogą być tworzone między innymi w celu wykonywania, utrzymania i eksploatacji urządzeń:

- zaopatrzenia w wodę,
- służących do odprowadzania ścieków oraz ochrony przed zanieczyszczeniem i wykorzystania substancji zawartych w ściekach,

Zgodnie z tymi postanowieniami spółki wodne, które są jedną z najstarszych form organizacyjnych samorządu gospodarczego w Polsce, utrzymywały sieci wodno-kanalizacyjne i oczyszczalnie ścieków.

W związku z niedawnymi zmianami legislacyjnymi sytuacja prawna uległa zmianie. Uchwalona w 2001 r. ustawa Prawo wodne (Dz.U. 2001, Nr 115, poz. 1229 ze zm.)

jednoznacznie określiła iż „spółki wodne nie mogą prowadzić działalności w zakresie uregulowanym ustawą o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzeniu ścieków” [Prawo wodne, art. 164, ust. 3]. Stosownie zmieniony został też katalog zadań do których mogą być powoływane spółki wodne [art. 164, ust. 2]. Istotą projektu przedstawionego w druku 916 jest przywrócenie poprzedniej regulacji.

Trudno zgodzić się z tezą przedstawioną w uzasadnieniu do projektu nowelizacji, iż zmiana uniemożliwiająca prowadzenie spółkom wodnym zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków dokonana w Prawie wodnym stanowiła przeoczenie ustawodawcy, który nie dostrzegł faktycznej działalności prowadzonej przez spółki wodne. Rozstrzygnięcie to (nieobecne w pierwotnej, rządowej wersji projektu wprowadzono w czasie parlamentarnych prac nad ustawą – Prawo wodne) było świadomą decyzją wynikającą z przekonania, iż spółki wodne nie spełniają rygorów i wymogów jakie *ustawa o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę...* stawia podmiotom prowadzącym tę działalność. Zgodnie z przyjętymi wówczas przepisami spółki wodne wykonujące działalność w zakresie zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków powinny ją zakończyć nie później niż do 31 grudnia 2002 r. [Prawo wodne, art. 212]. Spółki wodne, które nie zamierzają zaprzestać swojej działalności w powyższym zakresie mogą przekształcić się w spółki prawa handlowego. Spółka taka, będąc przedsiębiorcą może – po uzyskaniu stosownego zezwolenia wydawanego w drodze decyzji przez zarząd gminy – kontynuować swoją działalność.

Natomiast wydaje się, że – wbrew tezie przedstawionej w *Uzasadnieniu* do przedłożonego projektu – nie ma formalnych przeszkód, które uniemożliwiałyby prowadzenie przez spółki wodne oczyszczalni ścieków, także pod rządami nowego Prawa wodnego.

Wśród najważniejszych argumentów, które podważają zdolność spółek wodnych do działalności w zakresie prowadzenia zbiorowego zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków wymienia się następującą kwestię: spółki wodne, zgodnie z art. 164 ust 1 Prawa wodnego nie mają charakteru komercyjnego („nie działają w celu osiągnięcia zysku”). W związku z powyższym spółka wodna nie będzie dawać gwarancji jakości świadczonych usług, nie przynosząc zysku nie będzie miała bowiem środków na rozwój infrastruktury wodociągowo-kanalizacyjnej.

Wnioskodawcy w uzasadnieniu do proponowanej w druku 916 ustawy przedstawiają następujące argumenty przemawiające za przywróceniem sytuacji sprzed 2001 r., tzn. za umożliwieniem funkcjonowania spółek wodnych w niezmienionym kształcie:

- proces przekształceń jest skomplikowany i długotrwały;
- brak jest nabywców gotowych przejąć (kupić) majątek i zadania likwidowanych spółek wodnych;
- spółki mają obecnie duże zobowiązania wobec banków i funduszy ekologicznych, ich likwidacja będzie rzutować niekorzystnie na stan tych instytucji.

Wydaje się, że argumenty obydwu stron powinny zostać szczegółowo przeanalizowane w toku dalszych prac legislacyjnych.

Drugi ważny problem, podniesiony w proponowanej ustawie nowelizacyjnej dotyczy odprowadzania wód chłodniczych do jezior i ich dopływów na odcinku, na którym czas dopływu do jezior jest krótszy niż jedna doba. Obecnie obowiązuje bezwzględny zakaz tego typu praktyk [Prawo wodne, art. 39, pkt 4]. Elektrownie zużywają znaczne ilości wody w procesach technologicznych, jest ona potrzebna do skraplania pary w procesie wytwarzania energii elektrycznej, a także do ochładzania łożysk pomp, silników generatorów, itp. Wody chłodnicze w znacznej ilości są pobierane i odprowadzane do wód powierzchniowych. Mimo, że traktowane są jako umownie czyste (teoretycznie nie niosą dodatkowych zanieczyszczeń) w istotny sposób wpływają na bilans wody w ekosystemach, oddziałują na środowisko i często prowadzą do wielu poważnych zmian: zmniejszenia zasobów wodnych, zmian właściwości fizycznych i chemicznych wód, zakłócenia reżimu tlenowego, zmian w życiu organizmów żywych. Na niekorzystne oddziaływanie tego typu narażone są zwłaszcza jeziora, które stanowią ekosystemy bardziej wrażliwe niż wody płynące (stąd dotychczasowe regulacje zezwalały jedynie na wykorzystanie wód rzek).

Zaproponowana nowelizacja zmierza do uchylenia bezwzględnego zakazu odprowadzania wód chłodniczych do jezior (a także w obrębie kąpielisk, plaż publicznych i w ich sąsiedztwie). W zamian proponuje, by każdorazowo decyzja dopuszczająca takie rozwiązanie uzależniona była od zgody organu właściwego do wydania pozwolenia wodnoprawnego dla danego przedsięwzięcia. To daleko idące uelastycznienie przepisów, zdaniem wnioskodawców, pozwoliłoby na wykorzystanie

jezior jako odbiornika wód chłodniczych w miejscach gdzie nie stanowiłoby to istotnego problemu przyrodniczego. Dodatkowo zagrożenie byłoby zminimalizowane przez bardziej restrykcyjny limit dotyczący temperatury wód chłodniczych (nie mogłaby ona przekraczać 26 C, podczas gdy obecna norma dopuszcza 35 C). Szczególnym przypadkiem którego dotyczy powyższy problem jest elektrownia gazowa w Żarnowcu. Bez proponowanej zmiany ustawy inwestycja ta może nie uzyskać pozwolenia na działalność. Czy dla lokalizacji jednej inwestycji warto jednak zmieniać przyjętą niedawno ustawę i stwarzać ryzykowny precedens? Wydaje się, że ostateczne rozstrzygnięcie tej kwestii wymagać będzie dodatkowych, niezależnych opinii specjalistycznych z zakresu inżynierii oraz hydrobiologii.

Sporządził: Mirosław Sobolewski